

## Świat w kolorze Piotra Kwita – Małgorzata Sidor

Piotr Kwit był kolorystą. Co to znaczy?

Jak wiemy, barwy, jasności i nasycenia nie można od siebie oddzielić, a wspólne wrażenie, jakie nam dają, to kolor. Barwa, jasność i nasycenie są parametrami koloru. Podobieństwo reakcji na kolor wynika ze wspólnej nam wszystkim struktury psychofizycznej. Kiedy myślimy, że widzimy przedmioty, w rzeczywistości widzimy odbite od nich światło. To światło odbite oświetla przedmioty. Światło i oświetlenie nie są tym samym. Światło jest czymś podstawowym, a oświetlenie wtórnym. Światło nie posiada barwy. To farby filtrują padające na nie światło i wywołują w nas odczucia. Barwa, jasność, nasycenie są wrażeniem powstającym w mózgu. Człowiek widzi tylko światło.

Piotr Kwit używając konkretnego koloru, posiadającego barwę jasność i nasycenie, chciał nam coś przekazać, coś w nas wywołać, poruszyć. Kwit szukał prawdy o świecie i przez swoją sztukę nam o tej prawdzie mówi.

Kolory, których używa, posiadają różne poziomy barwy, jasności i nasycenia. I tak, w obrazie „Wiosna” używa dziesięć różnych odcieni zieleni. Takie użycie i zestawienie zieleni powoduje u odbiorcy odczucie ruchu, przydaje dynamiki, która jest tak charakterystyczna dla wiosny. W obrazie tym, podkreśla czarną kreską kontury, granice drzew, podbijając kolor zielony. Oddać prawdę o pięknie krajobrazu – to był jego cel. W obrazach nocnych, nokturnowych, jak „Sówka”, „Zimorodek”, „Szczygły na oście”, „Dzięcioły”, podbija barwy ptaków, kolor wody – zmetalizowanym oświetleniem księżycy. Co charakterystyczne, pejzaże dzienne Kwita pozbawione są cieni. Występują one tylko w pejzażach nocnych, jako cień „światła” księżycy. Każda namalowana pora roku ma różne jasności i nasycenie. Jasne, radosne światło w obrazie „Wilga na gałęzi jabłoni” (V 1987) i już nieco przygasająca, ale wysycona zieleń w obrazie „Trawnik” (IX 1989). Ptaki dla Kwita posiadają szczególną barwę, jasność i nasycenie. Zawsze są piękne i kolorowe. W obrazie „Krzyżodzioby świerkowe” (III 1989) ptaki i gałązki są kolorowe, a góra Modyń w tle jest szara, wygaszona. Bohaterzy jego obrazów, ptaki, kwiaty, drzewa – przyroda, poprzez zestawienia kolorystyczne dają wrażenie ruchu, dynamizmu – życia, i szybko stają się nam bliskie i znajome. Kwit w przyrodzie widział źródło boskiej prawdy, piękna, dobra – że jest nam pokrewna, i to nam starał się pokazać.

Kwit również poszukiwał swojej techniki malarskiej i stworzył swój indywidualny język malarski – rozpoznawalny styl. Początkowo malował impasto, jego pędzel zostawiał wyraźny ślad, aby w końcu dojść do malowania przy użyciu niewielkich punktów, podobnie jak neoimpresjoniści (pointylizm). Ta technika wymagała od malarza wiele pracy i czasu. Sportretowane ptaki, motyle, kwiaty czy drzewa dają nam konkretną, krótką informację i od razu wiemy, że sroka to sroka, szczygieł to szczygieł, a to wilga itd. Malował je z wieloletnich obserwacji, i wizerunek, portret, powstawał na podstawie obrazu, który miał w pamięci.

Wiemy, że Kwit lubił swoje prace, cenił je i niechętnie sprzedawał; że na wystawę zorganizowaną za życia artysty w Limanowej prawie codziennie przyjeżdżał. Możemy więc sądzić, że dobrze się czuł we własnym, zbawionym, rzeczywistym świecie, zdecydowanie kolorowym.